

EXPRESS



ILUSTROWANY

Nr 237 (1507)
ROK V.

WTOREK

Wybrańcy narodu

Wybory delegatów na I Polski Kongres Pokoju zostały zakończone. Ponad 1300 najczynniejszych obrońców pokoju, produkujących robotników, pracujących chłopów, inteligentów, uczonych, artystów, rzemieślników, kupców, księży zjeżdżając w dniu 1 września do Warszawy, aby w imieniu narodu polskiego zajęć stanowisko wobec wszystkich zagadnień ważnych dla dzieła utrudzenia pokoju, o który walczą ludzkość dla dobra naszych dzieci i nas samych.

Przebieg zebrań wyborczych dowiódł, że naród polski rozumie znaczenie świątowej walki o pokój, ma świadomość możliwości zwycięstwa i widzi konieczność aktywnego udziału w walce wszystkich ludzi miłujących pokój dla zapewnienia zwycięstwa nad tymi, którzy pragną narzucić ludzkości nową pojęcie wojenny. Naród polski szczególnie żywo zareagował na brutalną napaść amerykańskich agresorów na Koreę i na bestialskie naloty na ludność cywilną tego bohaterstwa narodu. Świadczy o tym dalszy wzrost aktywności, jaki zaznaczył się ze szczególną siłą w szereżkach masach naszego narodu, obecnie, po agresji amerykańskich imperialistów.

Przedstawiciele narodu polskiego, wybrani do polskiego parlamentu pokoju zdecydowali, jak należy prowadzić dalszą walkę w nowym, pokongresowym etapie. Postanowili oni, w jaki sposób obrońcy pokoju zadokumentują swój udział w Planie 6-letnim, który jest planem pokoju.

I Polski Kongres Pokoju podkreślił siłowność narodu polskiego z uchwalenia praskiej sesji Stałego Komitetu, będącymi rozwinięciem, rozszerzeniem i pogłębieniem walki przeciwko podpalaczom świąta. Kongres będzie dalszym etapem zacieśnienia jedności światowego frontu pokoju i jedności Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim — chorążym i czołową siłą obozu pokoju.

Depesza Czou En-laja do USA

Nowa prowokacja agresorów

Samoloty amerykańskie nad terytorium Chin Ludowych

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Czou En-laj wystosował do rządu USA telegram, w którym stwierdza, że dnia 27 sierpnia samoloty wojskowe sił zbrojnych USA uczestniczących w agresji w Korei, wtargnęły do strefy powietrznej Chińskiej Republiki Ludowej oraz ostrzelały

zabudowania, stacje kolejowe, wagony i ludzi, wśród których są ofiary w zabitych i rannych. Sytuacja jest niezwykle poważna.

Wobec powyższego prowokacyjnego i okrutnego aktu wtargnięcia agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z Korei do strefy powietrznej nad terytorium chińskim, rząd Chin Ludowych domaga się, by rząd Stanów Zjednoczonych:

- 1) Niezwłocznie ukarał lotników amerykańskich winnych tych prowokacyjnych i okrutnych aktów wtargnięcia do strefy powietrznej nad terytorium chińskim, zabójstwa Chińczyków i uszkodzenia chińskich wagonów kolejowych.
- 2) Przyjął odpowiedzialność za rekompensowanie wszystkich strat poniesionych przez Chiny.

Zgon P. Majorowa wicepremiera RFSRR

MOSKWA. — W Moskwie ogłoszony został komunikat Rady Ministrów Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oraz Prezydium Rady Najwyższej RFSRR o zgonie wicepremiera Rządu Federacji Rosyjskiej, deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR — P. Majorowa.

Dalsze porażki napastników

Koreańska Armia Ludowa kontynuuje natarcie na całej linii frontu

PEKIN. — Jak donoszą z Phenjan, naczelnictwo dowództwa koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie, ogłoszonym 28 sierpnia wieczorem, stwierdza, że na wszystkich frontach wojska ludowe kontynuowały zaciekle walki z wojskami amerykańskimi i lisymanowskimi, które usiłują stawić zacięty opór.

Oddziały Armii Ludowej, nacierające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontratak nieprzyjaciela dokonany pod osłoną lotnictwa i floty i po przerwaniu linii obronnych przeciwnik kontynuują natarcie.

W walkach na wschodnim wybrzeżu nieprzyjaciel stracił przeszło 800 zabitych i rannych oraz przeszło 300 jeńców. Wojska ludowe zdobyły wiele sprzętu i amunicji.

W dniach od 17 do 22 sierpnia artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła 3 bombowce i trzy pościgowce amerykańskie, 27 sierpnia bombowce amerykańskie zrzucały na centrum miasta Nampho przeszło 30 bomb, niszcząc wiele domów mieszkalnych, żłobki, szpitale, szko-



„RZĄD W BONN”

Rvs. N. Cobar.

Wielka akcja wyborcza — zakończona!

Kongres Pokoju

wyrazem woli całego narodu

Konferencja prasowa w Polskim Komitecie Obrońców Pokoju

WARSZAWA. — Na konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 28 bm. — wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju minister Adam Rapacki podsumował dotychczasową akcję walki o pokój w Polsce oraz przedstawił zadania pierwszego Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Po wielkiej kampanii — oświadczył minister Rapacki — podczas której zebrano 18 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Kongres jest dalszym kolejnym etapem mobilizacji najszerszych mas społeczeństwa polskiego wokół hasła światowego ruchu obrońców pokoju. Już przygotowania do Kongresu zbliżowały w ogromnym stopniu masę i wzmogły ich aktywność.

Akcja wyborcza wykazała rosnącą świadomość wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, co wyraziło się jednomyślnym potępieniem imperialistycznych podżegaczy wojennych, którzy usiłują różnymi oszukańczymi machinacjami ukryć fakt amerykańskiej agresji na Korei.

Minister Rapacki stwierdził, że w zebraniach wyborczych, które odbyły się w liczbie 25 tysięcy, — w gromadach, w gminach, blokach miesz-

kalnych i w większych zakładach pracy, na których wybierano delegatów na konferencje powiatowe i dzielnicowe — uczestniczyło łącznie ponad 4 miliony osób.

Na cześć Kongresu:

Nowa forma

współzawodnictwa budowlanych

WARSZAWA. — Zbliżający się pierwszy Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju robotnicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 13, zatrudnieni przy budowie hal produkcyjnych dla Zakładów Urządzeń Telefonicznych w Warszawie, postanowili uczcić nową formą współzawodnictwa pracy.

Zainicjowali oni współzawodnictwo o tytuł wzorowej budowy przemysłowej. Współzawodnictwo to obejmie m. in.: terminowość wykonywania harmonogramów prac, jakość robót, oszczędność w zużyciu materiałów budowlanych a przede wszystkim wzrost wydajności pracy. Robotnicy zobowiązali się prowadzić współzawodnictwo o tytuł wzorowej budowy w okresie od 1 września do 31 grudnia.

Kapitalistyczne „lekarstwo” na kryzys

Rekiny z Wall-streetu bogacą się na wojnie w Korei

Robotnicy amerykańscy drogo płacą za awantury mister Trumana

NOWY JORK. — Wymownym przy czynkiem do wyjaśnienia kulis agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie stanowią komentarze amerykańskiej prasy gospodarczej, reprezentującej interesy i poglądy amerykańskich monopolii przemysłu zbrojeniowego.

Z komentarzy tych, wynika, że handlarze śmierci, którzy mają decydujący głos w kołach rządzących USA, dopuścili się zbrodniczej agresji, by ratować się przed kryzysem i podnieść swe zyski.

„Business Week” notuje z zadowoleniem znaczny wzrost akcji przemysłu wojennego. Cena tych akcji podniosła się ostatnio do 40 proc.

„Wall Street Journal” stwierdza, że wojna w Korei tchnęła nowe życie do amerykańskiej marynarki handlowej, która znajdowała się w obliczu bankructwa. Dziennik ten podkreśla, że perspektywy zysków wielkich przedsiębiorstw są obecnie doskonalone.

Agencja informacyjno-gieldowa „Wall Street Moodys Stock Survey” określa sytuację na giełdach dla przemysłu zbrojeniowego jako wspaniałą. Agencja ta informuje swych czytelników, że nastroje wśród giełdowców są optymistyczne. Doradza on im, żeby kupowali akcje przemysłu zbrojeniowego.

85 mil. Chińczyków podpisało Apel Sztokholmski

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, pod Apellem Sztokholmskim zebrano dotychczas w Chińskiej Republice Ludowej 84 miliony 850 tysięcy podpisów.

Akcja zbierania podpisów wzmogła się szczególnie po ogłoszeniu wezwania Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju, nawołującego do wzmoczenia kampanii pokojowej. Cały naród chiński odpowiedział na to wezwanie.

Konferencje nauczycieli odbywają się w całym kraju



Przed rozpoczęciem roku szkolnego odbywają się w całym kraju powiatowe, dzielnicowe i miejskie konferencje nauczycieli.

Na zdj.: nauczyciele zebrani na konferencji w dzielnicowym Domu Kultury na Żoliborzu w Warszawie dyskutują nawet podczas przerwy w obradach.

Mac Arthur zwalnia zbrodniarzw

Bezprawne posunięcia USA

naruszeniem międzynarodowego porozumienia w sprawie Japonii

MOSKWA. — Agencja TAS ogłosiła komunikat, w którym podaje tekst noty ZSRR do Stanów Zjednoczonych w sprawie przedterminowego zwalniania z więzienia japońskich przestępców wojennych.

W nocie rząd ZSRR stwierdza, że przez powzięcie decyzji o przedterminowym zwolnieniu z więzienia głównych japońskich przestępców wojennych, skazanych jak wiadomo — przez Międzynarodowy Trybunał za ciężkie zbrodnie przeciwko pokojowi i ludzkości, — gen. Mac Arthur przekroczył swe pełnomocnictwa, naruszając uzgodnione postanowienia dotyczące Japonii.

Próba rządu Stanów Zjednoczonych obejścia tych postanowień przy pomocy twierdzenia, że przedterminowe zwolnienie nie stanowi zmiany wyroku, nie wytrzymuje krytyki.

W związku z powyższym rząd Radziecki nalega, by rząd Stanów Zjednoczonych anulował okólnik, wydany bezprawnie przez gen. Mac Arthura w dniu 7 marca 1950 roku w sprawie głównych

japońskich przestępców wojennych, skazanych wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu.

Pod hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego

Tegoroczne dożynki

przebiegają w całym kraju radośnie i uroczystie

WARSZAWA. — Od 15 bm. do 3 września chłopci urządzą w całym kraju tradycyjne obchody dożynkowe, które

Nehru potępił bombardowanie Korei przez lotnictwo amerykańskie

MOSKWA. — Agencja TASS w doniesieniu z Delhi przytacza wypowiedź premiera Nehru w związku z barbarzyńskim bombardowaniem koreańskich wsi i miast przez lotnictwo amerykańskie.

Premier Nehru na konferencji prasowej oświadczył: „Nie ulega wątpliwości, że w Północnej Korei mają miejsce bombardowania. Indie są przeciwnie takim bombardowaniom przede wszystkim dlatego, że pociągają one za sobą niecywilizowaną, niesprawiedliwą śmierć niewinnej ludności, a poza tym bombardowania te mogą wywołać nowe problemy i trudności”.

w tym roku są szczególnie masowe i radosne, bo stanowią przegląd wspaniałych osiągnięć naszych wsi w pierwszym roku realizacji Planu 6-letniego.

Jak dotychczas, najliczniejsze obchody odbyły się w ostatnią niedzielę — 27 bm. W tym dniu np. w woj. lubelskim święcono uroczystości dożynkowe w 80 gminach, a w woj. łódzkiej — w 100 gminach.

Wszędzie obchody były bardzo liczne. Przybyła na nie ludność ze wszystkich gromad w poszczególnych gminach oraz kilkudziesięcioposobowe grupy robotników z pobliskich miast i osiedli fabrycznych. Obecność robotników na obchodach dożynkowych, to żywy wyraz zacieśniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego, na którego rzecz manifestowali uczestnicy obchodów, gorąco podejmując robotników, wręczając im wieńce dożynkowe i goszcząc ich na swym żniwnym święcie.

- W Szwajcarii — kobieta nie ma prawa głosu
- We Francji — krzywdzi ją prawo majątkowe
- W USA — pięć rozwodów na jedno małżeństwo

W Polsce Ludowej realizuje się zasadę równouprawnienia kobiety

Nowy Kodeks Rodzinny — to jeszcze jeden dowód troski Ludowego Państwa o kobietę i dziecko, to konsekwentny krok na drodze realizacji zasady pełnego równouprawnienia kobiety.

O to równouprawnienie — rzeczywiście, a nie tylko formalne — walczą kobiety wszystkich krajów kapitalistycznych. We Francji prawo majątkowe jest specjalnie krzywdzące dla kobiet; w Szwajcarii pozbawione są one dotychczas prawa głosu. Upośledzenie w zakresie prawodawstwa małżeńskiego, nie dostępność całego szeregu stanowisk i zawodów, znacznie niższe wynagrodzenie za tę samą, co mężczyzna pracę — oto z czym walczyć muszą kobiety krajów burżuazyjnych.

Podobnie i w Polsce przedwzrostowe prawo małżeńskie i rodzinne było wyraźnie krzywdzące dla kobiety. Nie mówiąc już o sprawie plac, które były w przemyśle często o półowę niższe dla kobiet, niż dla mężczyzn.

Pierwsze na świecie całkowite równouprawnienie otrzymały kobiety radzieckie w wyniku Rewolucji Październikowej. Państwo socjalistyczne oparło swe budownictwo na równym udziale mężczyzny i kobiety, usunęło źródła praw-

Z dniem 1 października br. uchodzi w życie nowy Kodeks Rodzinny. Zastąpi on cztery obowiązujące obecnie dekrety, a mianowicie: o prawie małżeńskim, prawie małżeńskim majątkowym, prawie rodzinnym i prawie opiekuńczym.

W ten sposób całokształt przepisów, związanych z życiem rodzinnym, wyodrębniony zostanie — na wzór ustawodawstwa radzieckiego — w osobny dział prawa.

nej i faktycznej nierówności kobiet.

Wzorując się na ustawodawstwie przodującego kraju socjalizmu, Związku Radzieckiego, na jego twórczym dorobku w dziedzinie prawa rodzinnego — Polska Ludowa wprowadza w życie nowy Kodeks Rodzinny.

Na czoło problematyki nowego prawa rodzinnego wysuwa się zagadnienie małżeństwa. W Kodeksie Rodzinnym przyjęta została zasada trwałości małżeństwa, zgodnie z socjalistyczną koncepcją pojmowania rodziny, jako ważnej instytucji społecznej.

W sferach kapitalistycznych małżeństwo uważane jest za „interes”, uzależnione jest ono niejednokrotnie od tego, w jakim stopniu przyczyni się ono do powiększenia majątku przyszłych małżonków. Rodzina w społeczeństwie burżuazyjnym ulega stałemu rozkładowi.

Załosne są wyniki tak zwanych „małżeństw z rozsądku” (czytaj: „dla zysku”).

W niektórych stanach USA ilość rozwodów dochodzi np. do pięciu na jedno małżeństwo. Robotnicy zaś w krajach kapitalistycznych znajdują się w takiej sytuacji, że bardzo trudno im założyć rodzinę. Stała bieda uniemożliwia harmonijne, szczęśliwe życie, racjonalne wychowanie dzieci, wpływa na wzrost przestępczości wśród nieletnich.

Socjalizm przebudował życie i stosunki rodzinne. Rodzina stała się komórką społeczną, opartą na miłości, przyjaźni, koleżeństwie. W świetle nowego prawa — małżeństwo jest ważną instytucją społeczną. Musi więc, jako taka, być związkiem trwałym. Toteż wady małżonków, które istniały przy zawarciu małżeństwa (a więc błąd co do osoby drugiego małżonka, przymus, zakłócenie czynności psychicznych) nie stanowią przyczyny unieważnienia małżeństwa. Także odmienne, niż w obowiązującym dotychczas prawie, traktowane są gruźlica i choroby weneryczne, które nie pociągają za sobą nieważności małżeństwa. Wszystkie te sprawy stać się natomiast mogą podstawą do rozwodu, jeżeli spowodowały trwałe i zupełny rozkład małżeństwa.

Nieliczne wypadki, w których Kodeks

Prawda o Korei

Wobec ogromnego zainteresowania społeczeństwa łódzkiego sprawami Korei, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Łodzi organizuje we wtorek dnia 29 sierpnia o godz. 18 odczyt pt. „Korea”, który wygłosi przedstawiciel Wojska Polskiego.

Odczyt odbędzie się w sali Filharmonii Narutowicza 20. — Po odczytce zostanie wyświetlony film pt. „Burza nad Azją”. Wstęp bezpłatny.

Instytut zwalczania Heine-Mediny

Ciechocinek stanie się ośrodkiem leczenia społecznego

Jedno z najpopularniejszych uzdrowisk polskich Ciechocinek — znany ze swych źródeł ciepłej solanki — cieszy się dużym uznanem u robotników i chłopów, przyjeżdżających tu coraz liczniej na kurację.

W lipcu br. przebywało w Ciechocinku ponad 6.000 kuracjuszy: robotników, chłopów i inteligentów pracujących, 85 proc. z nich skierowanych zostało przez Ubezpieczalnię Społeczną, Związek Samopomocy Chłopskiej i Ministerstwo Zdrowia.

Liczba kuracjuszy w roku 1955 wzrosła do 40.000. W Ciechocinku wybudowanych będzie ko-

sztem półtora miliona złotych 5 bloków sanatoryjnych, obliczonych na 1.000 łóżek.

W okresie realizacji Planu 6-letniego powstanie tu również instytut leczniczy choroby Heine-Mediny oraz basen ortopedyczny dla leczenia narządów ruchu.

Zarząd uzdrowiska w Ciechocinku przejmuje obecnie zdrojowisko w Wiercie koło Włocławka, które przeznaczone będzie wyłącznie dla dzieci. Wieniec obfituje w źródła siarczanki — służące do leczenia krzywiczy i innych chorób dziecięcych.

Codzienna nowelka „Expressu”

Ojciec lotnika

Kiedy na lotnisku rozeszła się wieść, że przyjechał do nas stary ojciec Piotra Kirpiczewa, byliśmy tym wszyscy mocno zdetonowani.

Wiedzieliśmy wszyscy, że Piotr był je dynakiem, więc jak to powiedzieć, staremu, że jego syn — jeden z najdzielniejszych lotników naszej eskadry — poleciał przed miesiącem na swoim myśliwcu jako „asekuracja” bombowców, nie wrócił więcej z tej wyprawy. Jak po cieszyć nieszczęśliwego ojca? Czy powie dzieć mu może o tym, że nie tak dawno wrócił do sąsiedniego pułku lotnik, zestrzelony przed 5 miesiącami nad terytorium wroga?

Ojciec Piotra, zupełnie stwy, ale krzepki jeszcze starzec, czekał na nas w naszym baraku. W jego ruchach, w sposobie skreślenia papierosa i witania się, było jakieś nieuchwytnie podobieństwo do Piotra.

Siemikras był z nas wszystkich najbardziej milczący, ale, o dziwo, tym razem pierwszy zaczął z nim rozmowę, wypytując się, jak mu na imię i jakie imię miał jego ojciec.

Iwan Mitrofanowicz nie wypytywał nas o szczegóły, dotyczące syna, a ile razy wymawiał jego imię, zawsze zaczynał się, jak gdyby bał się zrednymi słowami sprostować pamięć o nim.

Kiedy przyszła noc, postanowiliśmy położyć starca na pryczy syna, której dotychczas (ponieważ i my również ludzi liśmy się nadzieją, że jednak może Piotr powróci) nikt jeszcze nie zajął.

Rano pojechaliśmy wszyscy na lotnisko, Kirpiczew zaś pozostał w baraku na gospodarstwie. Wieczorem któryś z naszych, wszedłszy do izby chłopa jak zwy-

kle, powiesić płaszcz na zgiętym gwoździu, że zdziwieniem jednak skonstatował, że zamiast gwoźdźca znajduje się w tym miejscu wieszak.

— Zajęłam się trochę wyremontowaniem izby. Mam tutaj hebel, duto, piłę, robota więc nie jest trudna! — rzekł jak gdyby usprawiedliwiając się Iwan Mitrofanowicz, który w przeciągu tego jednego dnia zmałstrował wieszak, stolik, oraz naprawił drzwi wejściowe.

Po trzech dniach, kiedy gość miał już wyjechać, Siemikras, który najbardziej z nas wszystkich zaprzyjaźnił się ze starcem, poprosił dowódcę, ażeby pozwoliło no Iwanowi Mitrofanowiczowi pozostać na lotnisku.

Właśnie zamierzaliśmy otworzyć klub oficerski i potrzebny nam był dozorca. Iwan Mitrofanowicz zapytany, czy przyjąłby te posadę, ucieszył się i uściskał Siemikrasa.

Będzie pilnował klubu, jak oka w głowie! Jestem szczęśliwy, że nie muszę stąd wyjeżdżać. Tu walczył mój Piotruś... tu więc chcę żyć... a tobie dziękuję po ojcowsku, synku!

W dzień otwarcia klubu krepowaliśmy się trochę obecnością Iwana Mitrofanowicza, jednakże subtelny staruszek zauważywszy to, zaczął nas rozśmieszać jakąś wesołą historią o podchmielonym popie. Rozweselił się wszyscy, tylko jeden Kostia Siemikras — dzisiaj, a i zawsze potem, siedział w klubie cicho, poważnie. Łączyła go z Piotrem Kirpiczewem wielka przyjaźń, więc też teraz, po takim tragicznym wypadku, siedział zgaszony, albo grał na gitarze smętne pieśni.

Iwan Mitrofanowicz nędługo jednak

był dozorcą w klubie. Pewnego razu zobaczywszy, że na lotnisku reperują postrzeloną przez nieprzyjacielskie kule maszynę, postanowił pomóc przy jej naprawieniu. Pokazało się, że Kirpiczew jest z zawodu doskonałym stolarzem i modelarzem. Odtąd regularnie o godzinie 8-ej przychodził na lotnisko. Był zawsze pierwszy, jak gdyby bał się, że może niepożebnie stracić 10 minut. A kiedy Siemikras miał lot, starzec w ogóle nie schodził z lotniska, dopóki przyjaciel jego nie wylądował znowu.

I w ogóle coraz częściej widywano ich razem. Siemikras nie nazywał już starca po imieniu, ale „pieszczotliwie”, po synowsku, mówił do niego „ojcze”, a z kolei Iwan Mitrofanowicz odnosił się do Siemikrasa, tak, jak gdyby ten był jego przybranym synem.

W miarę jak przechodziły dni, zacieśniały się łączące ich węzły przyjaźni. Siemikras, który nie znał nawet swoich rodziców, teraz, po raz pierwszy w życiu, poczuł się czymś synem i na każdym kroku okazywał starcowi swoją miłość. Oddawał mu nawet swój tytoń, ażeby potem — zresztą nie bez zażenowania — „opalać” innych.

Pewnego razu Siemikras wrócił ze szczególnie niebezpiecznego lotu, przy czym zestrzelił w brawurowej walce „Focke-Wulfa — 190”. Samolot jego doznał w tej walce niebezpiecznych uszkodzeń. Iwan Mitrofanowicz widząc z daleka uszkodzenia maszyny pobił i zaczął szukać wzrokiem Siemikrasa. Upewniony się jednak, że lotnik jest zdrow i cały, zaczął — niby doktor opukujący chorego — obstukiwać wesoło maszynę.

Siemikras, wezwany do ziemianki komendanta, nie od razu poznał przy świetle św. ecy kim jest jakiś człowiek, który w zaszarganej bluzie siedział naprzeciw komendanta. Przyjrzał mu się uważ-

nie, a potem wrzasnął co miał sił w gło-

sie.

— Piotruś! Piotruś! Ach, Piotrusiu!.. więc jesteś żywy?..

— Maszyna zapaliła mi się, skoczyłem i dostałem się między partyzantów, z którymi potem walczyłem — krótko rzekł Piotr.

Iwan Mitrofanowicz strugał coś przy samolocie. Kiedy ujrzał syna podniósł się, poruszył bezdźwięcznie wargami i byłby upadł, gdyby Siemikras nie podtrzymał go.

Siemikras odszedł potem pośpiesznie, nie chcąc przeszkadzać ojcu i synowi w powitanii. A oni obaj byli szczęśliwi i przez pierwsze dni w ogóle się ze sobą nie rozstawali. Za to Siemikras stracił zupełnie humor i unikał Mitrofanowicza. Ten, zdziwiony jego zachowaniem, odszukał go wreszcie w barakach sąsiedniego pułku.

— Gdzieżeś się podziewał, Kostusiu? — zapytał go wręcz, Siemikras zaś unikając jego spojrzenia, mruknął pośpiesznie: — A po co właściwie, Iwanie Mitrofanowiczu, mam leżeć wam obu w oczy? Po raz pierwszy od pół roku Siemikras nie nazwał starca ojcem. A ten zrozumiął, co się dzieje w sercu chłopaka, który w samotności swojej znalazłszy kogoś, kto zastąpił mu ojca, doszedł teraz do wniosku, że odebrano mu ten skarb. Więc też stary, rozplakawszy się rzekł z wymówką:

— Jak mogłeś coś podobnego pomyśleć?.. Czy nie rozumiesz, że nie mogę się bez ciebie obejść?.. Ze mam teraz dwóch synów, dwóch drogiech synów — Piotra i ciebie!

A kiedy nazajutrz maszyny Kirpiczewa i Siemikrasa wystartowały do boju starzec z tym samym tęsknym niepokojem spoglądał na oba odlatujące samoloty i długo, długo stał na lotnisku.

Tłum. A.



REZERWISTA WP. Proszę napisać, lub zgłosić się osobiście do sekcji szkolenia zawodowego Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Łodzi, ul. Piotrkowska 61, lub bezpośrednio do Szkoły Teletechnicznej, Al. Kościuszki 3.

SMUTNA. Nie rozumiemy dlaczego nie może Pani uczęszczać do Szkoły Przemysłowej. Kto w tym wypadku stwarza trudności? Proszę napisać raz jeszcze obszerniej, a chętnie pomożemy Pani i skierujemy do właściwej szkoły.

ZATRUDNIENI W PFSJ Nr. 1. W sprawie przeniesienia do innych zakładów i związanych z tym komplikacji finansowych proszę zasięgnąć porady w Biurze Społecznym Porad Prawnych, Łódź, ul. Narutowicza Nr. 49. Co do sprawy leczenia sanatoryjnego postaramy się w najbliższym czasie udzielić Wam żądanych informacji.

RE-WI. W sprawie ewentualnych tłumaczeń z języka rosyjskiego na polski proszę poinformować się w którejkolwiek z naszych spółdzielni wydawniczych.

STROSKANE J. D. Aby zostać aktorką teatralną, czy filmową należy przede wszystkim uzyskać t. zw. dużą maturę, następnie ukończyć Państw. Szkołę Teatralną. Jedną z tych szkół mieści się w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 32. W wyjątkowych wypadkach, szkoła przyjmuje specjalnie uzdolnionych bez wymaganego cenzusu naukowego. Proszę w tej sprawie poinformować się na miejscu.

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

WZROST PRODUKCJI ROŚLINNEJ I ZWIERZĘCEJ



Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — To ci los! Zgubiłem klucz od mieszkania. I co teraz będzie?

WICEK: — Ach ty, tamago! Trzeba sprowadzić jakiegoś majstra. Znowu forsa pójdzie...

WICEK: — Panie majster, nie możemy dostać się do mieszkania. Dorobi pan klucz?

MAJSTER: — Można dorobić, dacie go nie... Zaczekajcie w domu na mnie...

WACEK: — Miał przyjść za godzinę a już noc zapada, a go jeszcze nie ma. Co ty — śpisz?...

WICEK: — Chrrr... Chrrr... Piffii... Chrrr...

WICEK: — Ile?!... Przychodzi pan na drugi dzień i żąda tyle pieniędzy?

MAJSTER: — A po coście gubili klucz? Czy to moja wina? Ja mam czas ściśle skalkulowany!

Naszym zdaniem

Czytelnik ma rację

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego wypuścił na rynek zupełnie ładne bloki-notesy w ceratowej, trwałej ołłowce koloru czerwonego, granatowego itd.

Exemplarz taki kosztuje 230 złotych i składa się z dwóch części: wymiennej i niewymiennej, czyli stałej. Ponieważ jestem człowiekiem praktycznym od razu prosilem i t.zw. zapas.

Bo po co potem biegać do sklepu z takim głupstwem?

— Zapasów nam nigdy nie dają — powiedziała sympatyczna sprzedawczyni.

Przyrzekłem, że w interesie licznych klientów i swoim zainteresuję się tą sprawą, co też niniejszym czynię, pisząc o tym do „Expressu”.

Zapas kosztuje parę złotych, więc taki notes mógłby starczyć na lata, a tak po krótkim czasie staje się nieużyteczny. Więc prosimy o zapasy do ładnych notesek!

Dla orientacji — t.zw. znaki szczególne: CZPP — 318, wzór nr 150.

Czytelnik Z. B.

„Kelnerzy 13 i 2 zasługują na uznanie...”

Co chwala, a co gania

konsumenty w łódzkich zakładach gastronomicznych Książki życzeń muszą być udostępnione i kontrolowane!

Znane powszechnie jest przysłowie: „Jak cię widzą, tak cię piszą”.

Pamiętając o tej mądrej maksymie rozpocząłem wędrowkę po łódzkich lokalach gastronomicznych, słusznie wnioskując, iż odbiciem tego co widzieli w danym lokalu konsumenci, będzie książka życzeń i zażeń.

Jadłodajnia PSS Nr 20 przy ul. Moniuszki. Pod datą 19 sierpnia br. widnieje następująca notatka: „Ob. Wolski (kelner) w bardzo ordynarny sposób zwra-

cał się do konsumentów”. Następnie jest druga uwaga zrobiona przez tego samego konsumenta 23 bm. „Oskarżenie swoje podtrzymuję i proszę o udzielenie wyżej wymienionemu nagany”.

Dasze kartki przynoszą coś innego. Na jednej ze stron „stały bywałec stołówki” pisze w dość żartobliwym tonie: „Do mojej uwagi załączam kawałek metalu wagi około 15 gramów znalezione 31 lipca w makaronie obiadu klubowego. Metal ten proszę przekazać Centrali Złomu, bo do spożycia moim zdaniem się nie nadaje”.

A oto co przynosi dla odmiany książka w LZG „Słoń” przy ul. Piotrkowskiej.

„Będąc na obiedzie klubowym — pisze jeden z konsumentów — miałem „przyjemność” czekać na deser, około 15 minut. Udałem się do kierownika zakładu, aby skorzystać z książki życzeń. Jednak dostęp do książki był utrudniony z powodu zamknięcia drzwi od biura. Wszcząłem poszukiwania i przy pomocy obsługi lokalu po upływie 40 minut znalazłem kierownika i mogłem wpisać powyższą uwagę. Uważam, że książka winna wisieć w miejscu dostępnym dla publiczności”.

Na następnej stronie podobna uwaga: „27 lipca. Dziwi mnie

dlaczego książka zażeń nie jest kontrolowana przez kierownictwo zakładu”.

Są też i inne kwiatki. Np. „17 sierpnia br. przyszedłem do stołówki o godzinie 15.50. O godzinie 17-ej otrzymałem zupę, z reszty zrezygnowałem, nie mogąc się doczekać”. Albo: „Wskutek złej organizacji w bufecie, na oset do nożek czekałem 15 minut. Bufetowe mają brudne kitle”.

Chciałem zorientować się jeszcze, jak jest w „Gospodzie Ludowej”. Książka znajduje się, owszem, w bufecie pod gołym niebem, ale... bez kierownika nie chciało mi jej wydać. Zaś kierownika akurat nie zastałem.

Jakie wnioski należy wysnuć z tego krótkiego przeglądu? Pierwszy, ogólny — że w łódzkich

zakładach gastronomicznych wiele jeszcze trzeba zrobić, aby było dobrze. Dalej:

- książki życzeń i zażeń nie są udostępnione konsumentowi
- nie prowadzi się należytej ich kontroli
- kierownictwa nie reagują na słuszne uwagi
- uderzają usterki w dziedzinie higieny
- nieodpowiedni stosunek kelnerów do konsumentów.

Niedociągnięcia te powinny być jak najszybciej zlikwidowane. Napewno kierownictwu każdego zakładu będzie przyjemniej, gdy w książce znajdzie uwagę i rozdzaju tej, jaką m. in. znaleźliśmy w książce „Słoń”: „Kelnerzy Nr 13 i 2 zasługują na pełne uznanie. Obsługa sprawna, potrawy smaczne”. (j)

Zamiast tempa — tępo

Kiedy będzie gotowe

podcienie przy ul. Piotrkowskiej i Daszyńskiego?

Sądząc po dotychczasowym tempie pracy spółdzielni budowlanej „Produkcja”, na podcienie przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Piotrkowskiej poczekamy jeszcze kilka miesięcy. Jak do tam bowiem prace posuwają się tam nadal w żółtym tempie.

Spółdzielnia tłumaczy się, że trudno jej przyspieszyć roboty, czeka bowiem na dokumentację techniczną centralnego ogrzewania. Tymczasem Wydział Budownictwa oświadczył już kilkakrotnie, że żadna dokumentacja jest tam niepotrzebna, ogrzewanie umieścić się bowiem wewnątrz budynku.

Wynajduje się więc rozmaite przeszkody po to, aby przedurząć robotę, a do dziś dnia, mimo upływu przeszło roku od chwili rozpoczęcia budowy podcienia, nie potrafiono usunąć

gruzów, które walają się, przeszczepiając robotnikom i wystawiając zle świadectwo spółdzielni.

Spółdzielnia „Produkcja” zna na jest, jak nam oświadczone w Wydz. Budownictwa, z niedotrzymaniem terminów i w innych wypadkach. Tym razem jednak sprawa przeciąga się już zbyt długo. Wydaje nam się, że dyrekcja spółdzielni winna zmienić swą dotychczasową metodę pracy i nadać robotom przy podcieniu właściwe tempo, jak do tam bowiem, posuwają się one jeszcze zbyt tępo... (v)

M. O. I. — to nie sklep

Od sweterka do zabawek

— wszystko można dostać w PDT

Specjalny rabat dla spółdzielni szkolnych

Może się wydawać to dziwne, ale niektórzy referenci zaostrzenia poszukując spinaczy biurowych zawędrowali nawet do... Miejskiego Ośrodka Informacji. Szkoda, że nie udali się pod właściwy adres — do PDT, gdzie dział materiałów piśmiennych dysponuje tym artykułem w wystarczającej ilości.

Poza tym jest tu wiele innych artykułów piśmiennych, których w poszczególnych sklepach odczuwa się przejściowe braki. PDT, posiadając bowiem rozgątlaną sieć placówek w całym kraju, może uzupełnić pewne asortymenty, korzystając z magazynów innych domów towarowych.

Toteż w dziale papierowym

możemy tu dostać różnego rodzaju papeterię, bruliony, zeszyty, notesy oraz wszelkie materiały biurowe. Przy zakupach zbiorowych dla spółdzielni szkolnych udziela się tu 5 proc. rabatu.

Nadeszły również nowe transpory aparatów fotograficznych, które, jak i uprzednio, sprzedaje się na raty. Na składzie znajdują się wszystkie marki: „Exakta”, „Praktiflex”, „Baldina” i inne. Dla amatorów muzyki sprzedawano akordeony. Są ich trzy rodzaje, 35, 80 i 120 basowe.

Dyrekcja PDT nie zapomina także o zbliżającej się jesieni. Zaopatrzono więc bogato działy odzieżowe we wszelkie rodzaje konfekcji. Szczególną atrakcją są tu wełniane sweterki o prze-

pięknym wzorach, w cenie od 5 do 12 tysięcy zł.

W najbliższych dniach nadejdzie pewna ilość obuwia węgierskiego i czeskiego. Będą to buty zarówno damskie jak i męskie.

Dla dzieci sprowadzono nowe zabawki mechaniczne. Szczególnym powodzeniem cieszą się „ru chome” małki pluszowe. Poza tym w dziale tym sprzedaje się również harmonijki ustne w cenie od 25 do 400 zł.

W dziale chemicznym przygotowano już większe ilości farb, lakierów i artykułów gumowych. Dla kobiet zaś przystosowano PDT niespodziankę — w najbliższych dniach nadejdą nowe gatunki wód kwiatowych. (mk)

(mk)

Kluby literackie, filmowe, lotnicze

100 nowych świetlic

powstanie w rb. w łódzkich zakładach pracy

Do końca bieżącego roku powstanie w Łodzi około 100 nowych świetlic oddziałowych. Zgodnie z nowym podziałem placówek kulturalno - oświatowych, świetlice takie winny posiadać każdy, najmniejszy nawet oddział zakładu pracy.

Składać się one będą w większości z jednego pokoju, zaopatrzonego w bibliotekę i możliwość radio oraz przystosowanego do odbywania w nim dyskusji i zebrań. Obecnie świetlic takich czynnych jest w łódzkich fabrykach włókienniczych zaledwie jedenaście.

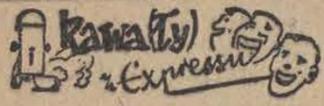
Świetlice zakładowe, których włókiennicze łódzkie mają już 66, muszą posiadać przynajmniej po 5 pokoi i większą salę, odpowiednią do urządzania przedstawień teatralnych. Tego rodzaju świetlice znajdują się już niemal we wszystkich fabrykach i w najbliższej przyszłości będą one nadal kontynuowały swą pracę.

Natomiast przy siedmiu największych zakładach powstaną tzw. kluby fabryczne. Kluby te rozwijają wszelkie formy pracy kulturalno - oświatowej. Poza różnego rodzaju sekcjami i gabinetami technicznymi - naukowymi, czynne będą przy nich także kluby: literackie, filmowe i lotnicze. (m)

Streptomycyna dla świata pracy

Komisja Streptomycynowa przy Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej w Łodzi otrzymała ostatnio do swej dyspozycji 2.500 gramów streptomycyny.

Preparat ten przeznaczony jest wyłącznie dla świata pracy. Przydział następuje jedynie na zasadzie odpowiednich zaświadczeń lekarskich, potwierdzonych przez komisję. (s)



Do dyrektora Bączka zgłasza się jakiś skromnie ubrany mężczyzna.

— Czy pan mnie poznaje?... Chodziliśmy do jednej szkoły. Byliśmy kolegami ze szkolnej ławy.

— Odpowiem na to panu później, ale przedtem niech pan powie czego pan chce ode mnie?

Pracownik pewnej instytucji, ciesząc się niekonięcznie najlepszą opinią u przełożonych, zapukał do drzwi gabinetu dyrektora.

— Panie dyrektorze, bardzo mi przykro, ale tu jest zaświadczenie lekarskie — jestem niezdrow i obawiam się, czy potrafiłbym dziś pracować...

— Niech się pan nie fatyguje, — odpowiada dyrektor — ja i bez zaświadczenia wiem, że pan nie potrafi pracować!

Przemysł gumowy szkoli nowe kadry

Budynki już gotowe

Młodzieży zapewniono dogodny warunki nauki

W dniu 1 września br. zostaną oddane do użytku największe go w Polsce ośrodka szkoleniowego przemysłu gumowego w Łodzi odpowiednio przygotowane gmachy szkolne przy ul. Tamka 12.

Jesteśmy na terenie szkolnym. Widzimy grupy żywo uwijających się murarzy, malarzy, stolarzy i hydraulików, którzy z zapalem kończą ostatnie prace, by w przepisany terminie oddać do dyspozycji młodzieży jasne i czyste sale wykładowe, przestronne hale warsztatowe i obszerne sale internatowe.

Właśnie w tej chwili monterzy przeprowadzają próbę uruchomienia urządzeń radiofonicznych. Przygodny speaker zapo-

wiada ukończenie prac montażowych. Dowiadujemy się, że szkoła będzie rozporządzała dwudziestoma głośnikami i odpowiednim urządzeniem mikrofonowo-nadawczym.

Zbliżamy się do jednego z murarzy. Jest nim ob. Kwiatkowski, stary weteran ruchu zawodowego, który pomimo sędziwego wieku z zapalem przyczynia się do stworzenia młodzieży jak najlepszych warunków zdobywania wiedzy zawodowej.

Krepy, o inteligentnej twarzy, ob. Kwiatkowski na pytanie, jak się mu pracuje odpowiada:

— Pracowałem 15 lat we Francji dla kapitalistów francuskich. Dziś pracuję dla dobra ludu, z którego wyszedłem. Cieszę się, że moja praca stworzy lepsze warunki dla kształcenia nowych kadr, których kraj tak bardzo potrzebuje...

Prace budowlane, podjęte przez Wytwórnę przemysłu gumowego Nr 5, zostały ukończone w terminie. Młodzież rozpocznie naukę w dniu 1 września.

Od ob. dyr. Jamroża dowiadujemy się, że łódzki ośrodek szkolenia zawodowego przemysłu gumowego uruchomi w b.r. szk., czteroletnią Państwową Szkołę Techniczną i dwuletnią Państwową Szkołę Zawodową.

Poza tym czynne będą Państwowe Gimnazjum, Liceum i Szkoła Przemysłowa. Zapisy do powyższych szkół jeszcze trwają. Młodzież korzysta z bezpłatnego internatu i otrzymuje stypendia pieniężne i odzieżowe. Do uprawiania ćwiczeń sportowych oddano młodzieży boiska sportowe i doskonale wyposażoną salę gimnastyczną.

Nie zapomniano również o wychowaniu kulturalnym. Celem w tym służy nowoczesnie urządzona scena teatralna i biblioteka składająca się blisko z 4 tys. tomów. W br. oddana zostanie do użytku w rocznicę rewolucji

październikowej obszerna świetlica — kuźnia socjalizmu.

Dyrekcja szkoły, rozumiejąc doniosłość szkolenia kadr dla realizacji Planu 6-letniego dokłada wszelkich starań, by młodzież odpowiednio przygotować do budowy Polski socjalistycznej zarówno pod względem fachowym jak i ideologicznym.

Gdy opuszczamy teren szkolny, dobiegają nas słowa hymnu szkolnego, wykonywanego na próbie zespołu artystycznego:

— „My, przyszli gumy technicy, staniemy na zawołanie, jako młodzi przodownicy! Przyrzekamy Wam, wykonamy przed terminem Szóstoletni Plan”.

Powieść

Michała Krajewskiego słuchamy przez radio

W dniu 28 sierpnia r. Polskie Radio nadało pierwszy odcinek ciekawej powieści pt. „Miejsce stałego zamieszkania”, napisanej przez znanego racjonalizatora pracy, murarza Michała Krajewskiego, który w drodze awansu społecznego uzyskał stanowisko wicedyrektora departamentu w Min. Budownictwa, a ostatnio piastuje urząd wiceprzewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej.

Krajewski, opisuje w powieści swoje życie. Znajdujemy tam typowy przykład losu robotnika w dwóch różnych epokach: imperializmu i socjalizmu. Powieść Michała Krajewskiego odznacza się dużymi zaletami literackimi.

Pomagają budować Nową Hutę

Junacy łódzcy

utworzyli brygadę im. J. Krasickiego

Przy budowie Nowej Huty nie brak i młodzieży łódzkiej. Kilkunastu chłopców z Ochotniczej Brygady ZMP nadesłało nam list z terenu budowy, pisząc w nim m. in.:

„Chcę się przyczynić w miarę swych sił do jak najszybszego zrealizowania zadań Planu 6-letniego i do jak najszybszego zbudowania Nowej Huty, zorganizowaliśmy brygadę produkcyjną im. Janka Krasickiego.

Wszyscy, którzy należą do naszej brygady, podważają swoje codzienne

wysiłki, pragnąc zasłużyć na zaszczytne miano synów Odrodzonego Państwa Ludowego.

Równocześnie przesyłamy serdeczne, junackie pozdrowienie „Cześć pracy” wszystkim naszym łódzkim ZMP-owcom i wszystkim mieszkańcom robotniczej Łodzi.”

Wśród podpisów pod listem widnieją nazwiska: Owsik, Wybraniec, Madziński, Głowacki, Kowalczyk, Zieleniewicz, Fronczak, Zieliński, Zychła i Wieracki.

Młoda żona Henryka Karwicza nie uważała nawet tego drobiazgu. Jest bardzo szczęśliwa i nie może zrozumieć, że przed paroma dniami zwątpiła w miłość Henryka.

Olbrzymia sala pałacu Karwiczów połyskuje złocieniem sztukaterii, lśni refleksami srebra i kryształów, tonie w powodzi kwiatów.

Przy stole siedzą rozbawieni goście. Na honorowym miejscu nowożeńcy, po lewej stronie pana młodego rozszczębiotana, rozpaplana pani Lucja — przy obłubienicy Helena Karwiczowa, która uparła się, żeby wesele jej jedynaka odbyło się u niej w domu.

Obok starszej pani Karwiczowej wyznaczone miały miejsce Seweryn Stamiński. Ale pan Stamiński nie zauważył widocznie leżącej przy nakryciu karteczki ze swoim nazwiskiem i przez omyłkę usiadł na miejscu, przeznaczonym dla pana Martina.

Okrągłutki, tłuściutki fabrykant siedł więc obok pani Heleny. Swoim zwyczajem narzeka na złą przemianę materii i raz wraz przytrzymuje za guzik lokaja, roznoszącego potrawy i słodkim głosem kwili:

— Przyjacielu, połóż no mi jeszcze na talerz udko polardy... Nie, to trochę większe!... Tak... Wybornego ma pani kucharka, pani Heleno!...

Obok Martina siedzi pani Mees.

Mąż tej ostatniej zajął miejsce przy pani Lucji. Pani Stamińska wolałaby kogoś młodszego i bardziej rozmownego. Ten si-

wiutki fabrykant o oczach pirata, handlującego niewolnikami, zrazu onieśmiela ją trochę.

Alkohol jednak robi swoje i oboje po jakimś czasie czują się ze sobą doskonale.

Erna Tornerówna ma dzisiaj wyjątkowo dobry dzień. Wygląda nieledwie interesująco w swojej bladej niebieskiej toalecie. Na jej pięknej szyi połyskuje sznur wielkich, prawdziwych pereł.

Małgorzata Brink nie ma na sobie ani jednego klejnotu. Ale za to mocniej niż najbardziej gorące diamenty, połyskuje jej czarne oczy. Ubrana jest w jaskrawo pomarańczową, taftową suknię, zachodzącą wysoko pod szyję, ale za to odsłaniającą zaskakująco głęboko jej plecy.

Wśród wielu pań, które zjawily się dzisiaj w obszernych salonach państwa Karwiczów, panna Brink zwraca na siebie uwagę, jako zjawisko zgoła niecodzienne.

Jej partnerem przy stole jest Wolbrzycki, który przed miesiącem awansował na majora. Przystojny oficer musiał prawdo podobnie przypaść do gustu ekscentrycznej pannie w pomarańczowej sukni, bo oboje rozmawiają z ożywieniem i zagląda ją sobie wymownie w oczy.

Anna prześlizguje się spojrzeniem po flirtującej parze a przypomniałszy sobie niedawne swoje niepokoje, uśmiecha się sama do siebie. Ale zaraz potem spoważniała, bo wzrok jej zatrzymał się na siedzącym gdzieś przy końcu długiego stołu Czesławie Kruzcu...

Młody inżynier jest wyraźnie zgaszony.

(D.c.n.)

KZG nabierają rozpędu

Skończy się brud i wyzysk

w bufetach na dworcach kolejowych

Na dworcach kolejowych w okręgu poznańskim i gdańskim powstało kilka nacięć nowych uspołecznionych bufetów KZG. Co dzień niemal napływają do dyrekcji telefonogramy o otwieraniu no-

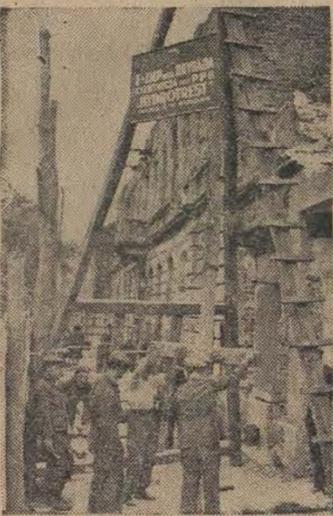
wych placówek na dworcach. Jest ich już przeszło 30: — w Gdańsku i Sopotcie, w Pucku, Wejherowie i Pile, Krotoszynie, Lesznie, Rawiczu, Olsztynie, Jarocinie i wielu innych miastach. Dziś otwierają KZG bufety na dworcach w Poznaniu.

W nowych bufetach kolejowych inny będzie stosunek do podróżnych i ich potrzeb. Skończy się brud, wyzysk i korsarstwo panujące w zaniedbanych prywatnych bufetach. Każdy bufet musi przygotować gorące dania dla podróżnych (tzw. „ubarwienie” bufetów). Obługa została przeszkolona; pouczona że musi być uprzejma i pomagać klientom. W nowych bufetach kolejowych panować będzie, jak zapowiada dyrekcja KZG, czystość.

Sprawa cen nie jest jeszcze w bufetach KZG niestety zatwierdzona w skali ogólnokrajowej. W każdym mieście wyznacza je lokalna komisja. Ceny będą godziwie skalkulowane, ale w poszczególnych bufetach mogą się różnić.

Zniknie też panujące dotychczas w bufetach kolejowych kumoterstwo. Książki zażeń prywatnych bufetów znajdują się u zawiadowców stacji. Nie raz podróżny rezygnował z wpisania zażalenia, nie chcąc tracić czasu na szukanie księgi na końcu stacji. Nie raz też bywało, że księgi mu nie wydawano. Kolejowe Zakłady Gastronomiczne zrywają z tym anormalnym stanem rzeczy. Księgi zażeń znajdują się będzie tam, gdzie być powinna — u kierownika bufetu i na każde życzenie klienta będzie wydawana.

280 procent normy!



Na terenie przyszłej Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej prowadzone są próbnego wiercenia. W pracy tej przoduje ZMP-owska brygada Józefa Adamczyka, która wyrabia 280 proc. normy.

ANDRZEJ ZAŃSKI



72)

To samo, zresztą powiedziały jego o-czy w chwili, kiedy spoglądał na Małgorzatę. A jeśli Małgorzata podoba mu się teraz więcej niż dawniej, dlaczego nie miałby powrócić do niej?

Może nawet w tej chwili powiedzieli to sobie wręcz? A jeśli tak — zająć może jeszcze wiele niespodzianek przez tych sześć dni, dzielących ją od ślubu.

Anna, której dotychczas miłość dawała tylko słodycz i szczęście, teraz po raz pierwszy odczuła jej gorycz. Instykt mówił jej, że z tego wszystkiego wyniknie jakaś tragedia. Noc spędziła bardzo źle, tak, że zasnęła dopiero nad ranem.

Zbudziła ją wejście matki, która wbiegła do pokoju, rozradowana, rozpromieniona.

— Wstawaj, śpioczu! Właśnie przyniesiono od krawcowej twoją ślubną suknię! Zaraz ją przymierzemy!

Pomogła córce ubrać się, a potem aż klasnęła w dłonie:

— Wyglądasz bajecznie! Czekaj, tu na biodrach trzeba będzie zebrać małą fałdkę... Zdaje się, że i tren mógłby być jeszcze bardziej suty... Ale to nic, to się da

poprawić!... Zrobisz w kościele furorę!... Ale co to? Dlaczego masz taką grobową minę?... O i oczy masz podbite!... Czy jesteś może chora?

Od czasu pamiętnego wypadku w gabinecie „Mascotty” minęło przeszło dwa miesiące, ale widocznie nerwy młodej panny nie są jeszcze zupełnie w porządku, bo Ania straciła panowanie nad sobą.

— Wiesz, mamo? Przyszło mi do głowy, że może w ogóle ta suknia będzie mi niepotrzebna! — wybuchnęła nagle płaczem, a tzy jej, spływając po twarzy, stoczyły się na ślubną suknię, zostawiając na niej okrągłe, wilgotne plamy...

ROZDZIAŁ XIII.

CIEŃ PRZED FABRYKĄ...

Ta historia przydarzyła się we wtorek rano... A dziś, w sobotę wieczorem, Anna Karwiczowa de domo Stamińska siedzi w tej samej ślubnej sukni przy weselnym stole.

Na jej białą toaletę stoczyło się z przepelnionego kieliszka, iaki niosła właśnie do ust, parę kropel wina.



Nie nabijać w kubek!

Kochany „Expressie”;

Bardzo lubię śmietanę. Bo jest zdrowa i wcale nie droga. W Łodzi ostatnio bary mleczne nie sprzedają jej. Ale często jeżdżę do Kuluszek, a tam w barze na dworcu można się jej napić do woli.

Tylko panują tu dziwne stosunki. Kubek śmietany kosztuje 60 złotych. W Łodzi kosztował 75 złotych. Ale kubek kubkowi nie równy. Kuluszkowskie są prawie dwa razy mniejsze. A że zrobione są z grubej porcelany czy fajansu (nie znam się na tym) kubek od wewnątrz zamiast śmietaną wyłożony jest porcelaną, która jak wiadomo, nie nadaje się do spożycia.

W dodatku sprzedawczyni nalewa niepełne naczynia. Gdy zwróciłem jej na to uwagę, odpowiedziała, że tak musi być, bo to właśnie jest miara.

Kochany „Expressie”! Czy tak powinno być? Przecież sprzedawczyni to tylko człowiek — skąd wie kiedy ma przestać nalewać? Nie mówiąc już o tym, że może świadomie lać mniej.

Myszę, że kubki powinny wszędzie być znormalizowane. A jeżeli nie — to trzeba odpowiednio skalkulować cenę, a klient musi otrzymać pełne naczynie.

Wszyscy bowiem wiemy, że zawsze łatwiej nabić gościa w butelkę (w tym wypadku w kubek) niż na cenę, lecz właśnie na ilość.

Więc postaraj się, żeby w barze w Kuluszkach zapanował porządek.

Tadeusz Kowalk.

Nowe kursy dla pracowników LZG

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne nie tylko otwierają nowe lokale, ale dbają również o zapewnienie im dopływu nowych sił. Dziś rozpoczyna się drugi miesięczny kurs dla rachmistrzów, 10 września zaś rozpocznie się kurs dla kelnerów i kelnerów.

Oba kursy trwają jeden miesiąc. Uczestnicy otrzymują w czasie ich trwania pensję, a po zakończeniu mają zapewnioną pracę w placówkach LZG.



ŁODZIANIE CHCĄ TEŻ!

Interesującą sprawę porusza nasz Czytelnik, zwracając się do redakcji „Expressu” z prośbą o zainteresowanie nią właściwych czynników. Oto fragment jego listu:

„...Będąc ostatnio w Warszawie byłem świadkiem koncertu niedzielnego w jednym z parków warszawskich. Koncert ten połączony był z występami zespołów świątecznych oraz ciekawą prelekcją na temat naszych osiągnięć gospodarczych. Dowiedziałem się, że takie koncerty odbywają się co niedzielę we wszystkich parkach warszawskich, w godzinach od 12-iej do 19-iej. Czy nie można by wprowadzić tego i u nas? Wie my przecież jakim powodzeniem cieszyły się podobne imprezy zorganizowane w Łodzi w czasie trwania Wystawy Gospodarczej. Koncerty takie, połączone z pouczającymi prelekcjami, stałyby się kulturalną rozrywką Łodzian, oraz przyczyniłyby się do pogłębienia obrazu mas wiadomości dotyczących Planu 6-letniego.

Uwagi naszego Czytelnika są słuszne. Przekazujemy je pod rozważenie Wydziału Kultury i Sztuki MRN oraz ORZZ.

Więcej troski o człowieka!

Słuszna skarga

Jak to było w jednej z klinik łódzkich

Jedna z naszych czytelniczek nadesłała nam list, który porusza stosunek niektórych lekarzy do chorych. Zamieszczamy go poniżej z niewielkimi skrótami.

„22 maja br. otrzymałam skierowanie do kliniki położniczej. Ponieważ sprawa była nagła, udałam się wraz z matką do najbliższej kliniki. Siostra oraz lekarz dyżurni oświadczyły, że nie przyjmują mnie i kazały się udać do kliniki na ul. Krzemieniecką, która miała tego dnia dyżur.

Na naleganie matki lekarz zgodził się jednak mnie zbadać. Przy badaniu rozmawiały obie z akuszerką o własnym

Frontem do produkcji!

Związkowcy współrealizatorami Planu 6-letniego

muszą brać czynny udział we wszystkich dziedzinach życia fabryki

- Podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników.
- Walka o zmniejszenie godzin postojowych i nadliczbowych.
- Wzmocnienie kontroli nad przebiegiem produkcji.
- Opieka nad ruchem współzawodnictwa, wielowarsztatowości i racjonalizatorstwa.
- Kontrola przestrzegania ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.
- Usprawnienie i rozszerzenie akcji socjalnej.

— oto podstawowe zadania, jakie stoją przed Związkami Zawodowymi na etapie realizacji Planu 6-letniego.

Jasne, że aby zadania te wykonać, trzeba zmobilizować wszystkie siły na terenie zakładów, wydobyć ukryte rezerwy i włączyć je do wspólnej pracy produkcyjnej dla ich realizacji. Ta odpowiedzialna i trudna rola przypada w pierwszym rzędzie Radom Zakładowym.

Jak dotąd Rady Zakładowe tylko w części spełniały swe zadania, gdyż w większości wypadków nie wciągały do pracy aktyw związkowego a obciążały robotą tylko członków prezydium. Rezultat był taki, że tylko jednostki zawalone były pracą

Rady Zakładowe

po uszy, podczas gdy większość radnych nie orientowała się zupełnie w zagadnieniach produkcyjnych swojego zakładu.

I tak w ZPB im. Marchlewskiego przeprowadzona niedawno kontrola wykazała, że w tkalni obroty maszyn są niższe o 20 i 15 proc. Gdyby Rada Zakładowa była należycie powiązana z fabryką napewno fakt ten zostałby wykryty o wiele wcześniej.

Najlepszym dowodem, że wiele zależy od właściwej pracy Rad Zakładowych świadczy fakt, iż na terenie tych samych zakładów z chwilą reorganizacji stały się Rady i po powołaniu do życia Rad Oddziałowych przedziałna odpadkowa, która dotąd chronicznie nie wykonywała planu, osiągnęła w miesiącu lipcu po raz pierwszy 107 proc.

Przed nową Radą ZPB im. Marchlewskiego stoją poważne zadania, których realizacja wyłoży ukryte rezerwy, dla wykonania planów produkcyjnych. Nowa Rada Zakładowa powinna np. jak najszybciej zrewidować sytuację jaka panuje na terenie cewkarni, gdzie do tej pory 340 ludzi marnuje czas nie znajdując dla siebie roboty. Właściwe wykorzystanie tych robotników da nam również owe rezerwy tak potrzebne dla realizacji planów produkcyjnych.

Przykładem jak wiele można zdziałać poprzez właściwą organizację pracy Rady Zakładowej są ZPB im. Dzierżyńskiego. Z inicjatywy tamtejszej Rady zreorganizowano sekcje oddziałowe, które dotąd obsadzane były w większości wypadków tylko radnymi.

Obecnie po wprowadzeniu do sekcji przodowników pracy i ra-

jonalizatorów, produkcja wyraźnie się poprawiła, a współza wodnictwo w jednym tylko m.e.siaću wzrosło o 2 proc.

Z inicjatywy Rady zanotowano wzrost ruchu wielowarsztatowego oraz współzawodnictwa oszczędnościowego. Dotyczy to wykorzystania cewek, skrzyń transportowych oraz papieru do pakowania. Wszystkie te artykuły do tej pory po dwu lub trzykrotnym użyciu szły na zmieł. Dzięki właściwej organizacji pracy służyć będą fabryce przez kilkanaście razy z rzędu.

W okresie, kiedy związki zawodowe rzuciły hasło: „frontem do produkcji” nie może być dziedzi, nad którą Rada nie roztoczyła by czujnej opieki. Przez doszkalanie robotników i personelu technicznego, poprzez podnoszenie świadomości załogi i systematyczną kontrolę, Rady spełniać będą rolę transmisji Partii do mas, i staną się prawdziwymi współrealizatorami Planu 6-letniego. (w)

Łódź, czy Grajdolek?

Przypomniał mi się Grajdolek. Legendarne miasto bez tramwajów, samochodów, teatrów, kin, szaleństw publicznych i innych „wybryków kultury”. Miasto, gdzie ludzie kładą się spać z kurami, nigdy nie nie spieszą i nie wiedzą o Planie 6-letnim. Słowem — miasto „cudów”.

Ciekawi jesteście zapewne, co mi na singuło myśl o Grajdolku. Zdżucicie się bowiem, że było to podczas spaceru, w piękny niedzielny wieczór, na naszej kochanej ulicy Piotrkowskiej, w mieście Łodzi.

Wyszedłem z przedostatniego seansu w kinie i chciałem się jeszcze przejść. Ładna pogoda i przystojne łodzianki, wyglądające jak egzotyczne motyle w swych wzorzystych i powiewnych sukniach — przyszanie, że to wystarczający powód, żeby nie myśleć o spaniu.

Poza tym musiałem jeszcze przed dojściem do domu kupić sobie papierosy. Chodziłem więc po Piotrkowskiej, oglądałem co było warte obejrzenia, a jednocześnie patrzyłem, czy nie ma gdzieś jakiejś otwartej budki z papierosami.

Przeszedłem kilka kilometrów, zmęczyłem się porządnie, ładne widoki przestały mnie interesować, a papierosów nie mogłem kupić. Wszystkie kioski były zamknięte. To właśnie przypomniało mi Grajdolek. Tam też o 9-iej wieczorem nie można kupić papierosów, bo o tej porze już wszyscy śpią.

Jednak Łódź to nie Grajdolek. I dla tego Wydział Handlu powinien uregulować tę sprawę w interesie szerokich rzesz palaczy. Po prostu ustalić, które kioski mają być otwarte dłużej w daną niedzielę lub święto.

Bo dotychczas wszystko jest zależne od dobrej woli właścicieli kiosków. (l)

Budujemy trasę N-S



Głównym miejscem pracy w czasie Miesiąca Odbudowy Warszawy będzie trasa N-S. Przed 1 września zakończy się nową bocznice kolejową, umożliwiającą dojazd na miejsce odgruzowania kilkudziesięciowagonowym pociągami.

11-osobowa brygada kopaczy 60-letniego Władysława Zielińskiego z Beton-Stalu osiągnęła ponad 500 proc. normy przy wykopach. Wszyscy członkowie brygady otrzymali odznaki przodowników pracy i książeczki oszczędnościowe.

Na zdjęciu: Władysław Zieliński i Ryszard Seler.

Latamy nad Łodzią

Ukłony z samolotu

przesłała przez radio swym rodzicom przodownica pracy. — Niezapomniane wrażenia z wycieczki, nad miastem

W słońcu błysnął olbrzymi, srebrzysty ptak, zbliżając się szybko do ziemi. Za chwilę na lotnisku wylądował wielki samolot pasażerski. Ze środka wychodzą przodownicy pracy, zaproszeni na loty propagandowe nad Łodzią.

Wychodzących zaczepiają czekający na swą kolej przodownicy z następnej tury. Padają gorączkowe pytania:

— Jak się latało? Co widzieliście? Nie bałście się? Czy to tak jak na ziemi?
— Lepiej, bo nie trzęsie — odpowiada ktoś dowcipny. — Zresztą sam zobaczycie.

Zajmujemy miejsca w niskich, wygodnych fotelikach. Jest nas 21 osób prócz obsługi. Mechanik zapuszcza motor i samolot zaczyna drżeć.

Wszyscy z napięciem czekają na moment startu. Kilku odważniejszych pasażerów stara się dowcipną rozmową rozładować milczenie pozostałych.

Warkot motorów wzmacnia się. Samolot zaczyna rolować coraz szybciej po lotnisku i wreszcie lekko odrywa się od ziemi. Po minucie lotu jesteśmy już wysoko. Pod nami leży Łódź.

Nastroj w samolocie wybitnie się poprawia.
— Lepiej się jedzie niż tramwajem — stwierdza ktoś.

Pytam o wrażenia najbliższych sąsiadów. Ob. Irena Bińkowska z PZPB w Ozorkowie leci pierwszy raz w życiu, jak zresztą prawie wszyscy współpasażerowie. Jazda samolotem bardzo jej się podoba i chciała by częściej latać. To samo twierdzi korespondent „Expressu” z Zakładów im. Strzelczyka, ob. Ryszard Koch.

Radiotelegrafista wzywa do swojej kabiny którąś z przodownic pracy. Wchodzi ob. Leokadia Stefaniak z ZPB im. Dzierżyńskiego. Po wyjściu pytamy ją, co tam robiła.

— Przesłałam pozdrowienia rodzicom drogą radiową. Mogłoby się o mnie niepokoić, bo już od 8 rano jestem na lotnisku — odpowiada.

— No, a jak się pani podoba latacie?
— Nie spodziewałem się, że będzie tak dobrze. W fabryce mnie straszyla jak mogła, ale ja się i tak nie bałam.

Po chwili z kabiny radiotelegrafisty wchodzi następna amatorka radiowej rozmowy, ob. Dąbrowska Waleria, tkaczka z ZPB im. Stalina.

Oświadczyła ona przez mikrofon, że jazda samolotem jest znacznie przyjemniejsza niż pociągiem i bać się nie ma czego.

Widocznie posłyszał to pilot, bo postanowił wypróbować czy pasażerowie mają mocne nerwy. Samolot zaczął nagle gwałtownie spadać. Kto nie zdążył się złapać poręczy siedzenia, znalazł się odrazu pod górnym sklepieniem kabiny. Żołądki pasażerów podjechały do przelotki. Wszyscy wstrzymali oddech.

Trwało to krótki moment. Pilot włączył motory i znów odzyskałmy straconą wysokość. Po takiej atrakcji lądowanie przeszło bez wrażenia.

Po wyjściu z samolotu przodownicy pracy długo jeszcze mówili o tym, co widzieli w powietrzu. O do mach małych, jak pudełka zapatek, o tramwajach pełzających niby gąsienice, o tym, jakie ulice, place i parki rozpoznali z lotu ptaka i wiele jeszcze innych wspomnień z powietrza. (l).

Święto sojuszu robotniczo-chłopskiego

Robotnicy na dożynkach

Zespoły świetlicowe uświetniają uroczystości na wsi

Stare tradycje dożynkowe zmieniały obecnie swój charakter ideologiczny. Stały się świętem sojuszu robotniczo-chłopskiego. We wszystkich prawie dożynkach, odbywających się obecnie na terenie woj. łódzkiego biorą udział zespoły świetlicowe naszych fabryk i zakładów pracy.

W dożynkach w Spale wzięła również udział przebywająca obecnie w Polsce grupa włókni-

arzy zagranicznych oraz przedstawiciele CRZZ.

Z Łodzi pojechały na tę uroczystość dziesięć zespołów z zakładów im. Strzelczyka, świetlicowcy Zw. Zaw. Prac. Samorządowych, spółdz. im. Lewartowskiego i innych instytucji.

Poza tym w przyszłą niedzielę wyjedzie z Łodzi grupa przodowników pracy na centralne uroczystości dożynkowe, które odbędą się w Lublinie. (a)

Obrady ŁOZPN wspólnie z W. G. i D. i Kolegium Sędziów

Dzisiaj o godz. 18 w sali świetlicy PZPDz Nr 3 przy ul. Sienkiewicza Nr 82-84 odbędzie się wspólne zebranie członków zarządu ŁOZPN, Wydziału Gier i Dyscypliny oraz Kolegium Sędziów poświęcone omówieniu udziału sportowców w walce o pokój.

CSR - Bulgaria 2:1 i 0:2

W Sofii odbyło się spotkanie po wojnie między państwowe spotkanie piłkarskie Czechosłowacja-Bulgaria.

Mecz ten zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji 2:1 (0:1).

Bramki dla CSR zdobyli Preis i Hlavacek, dla Bulgarii Treutaisilow. Spotkanie sędziował Rumun Aleksandru.

30 tysięcy widzów było świadkami wspaniałej gry obu drużyn, zwłaszcza po przerwie, kiedy reprezentacja Czechosłowacji zdobyła przewagę. Akcje Bulgarów cechowała szybkość, podczas gdy atak Czechosłowacji przeprowadzał ładne i przemyślane zagrania.

Spotkanie drużyn B Czechosłowacji i Bulgarii, zakończyło się zwycięstwem Bulgarii 2:0 (1:0). Bramki dla Bulgarii zdobyli Dymitrow i Andanof, sędziował Rumun Gronner.

Pierwszy krok do umasowienia tenisa w Łodzi

ŁOZT w porozumieniu z Ogniwem i EKS Włókniarzem organizuje w dn. 2-3 września po raz pierwszy w Łodzi propagandowy turniej pod nazwą „pierwszy krok juniorów” a to w celu spopularyzowania tenisa jako sportu udostępnionego masom pracującym.

Turniej odbędzie się na kortach Ognia w parku Poniatowskiego tylko w grach pojedynczych chłopców i dziewcząt w dwóch grupach: do lat 15 i od 15 do 18-tych i jest dostępny dla młodzieży zrzeszonej i niestowarzyszonej. Wyłączeni są ci juniorzy, którzy brali udział w mistrzostwach międzyklubowych w lidze i w klasie A.

Zgłoszenia na kortach Ognia do dn. 3 września po raz pierwszy w Łodzi

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA” — Aleksander Gergely — godz. 19.15.
Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT” — godz. 19.15.

Osa — „SLUBY MURARSKIE” — czyli wodewil warszawski — godz. 19.30.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW” — godz. 19.15.

Pozostałe nieczynne.

KINA

ADRIA — Klatka słowicza — 16, 18, 20
BAŁTYK — Powrót Lassie — 17, 19, 21.

BAJKA — As wywiadu — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności Nr 32

HEL — Kino nieczynne.
MUZA — SOS — 18, 20
POLONIA — S.S. „Orzeł” zaginał — 17, 19, 21.

PRZEDWIOSNIE — „Maaret” — 18, 20
ROBOTNIK — Elwira Madigan — 17, 30, 20.

ROMA — Dwaj panowie F — 18, 20
REKORD — Wołga, Wołga — 18, 20

STYLOWY — Za siedmioma górami — 18, 20
SWIT — Dubrowski — 18, 20

TECZA — Zamieć śnieżna — 16, 30, 18, 30, 20, 30.
TATRY — Zdradzieckie skały — 16, 18, 30, 21.

WISŁA — Wiosna — 16, 18, 20, 30.
WŁÓKNIARZ — O świecie — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WOLNOŚĆ — Płomień — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Miasto młodzieży (Komsomolsk) — 18, 20, 30

Wyścig Pokoju rozpoczęty

Niespodzianka 1-go etapu

Na metę w Wałbrzychu pierwszy wpadł Wilczewski — Młodzi kolarze z powodzeniem rywalizują ze starszymi

Wczoraj w Jeleniej Górze o godz. 14 nastąpił start do wyścigu kolarskiego na Pierwszy Polski Kongres Pokoju. Start kolarzy stał się potężną manifestacją liczącej zgrupowanej publiczności na rzecz walki o pokój.

Do kolarzy i zgromadzonych tu mówców widzą przewodził przewodniczący Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju, poseł Cwik, który pozdrowił sportowców i wskazał, że kolarze startują z placu Stalin gradzkiego, a więc z placu nazwanego imieniem niezłomnego bohatera miasta Stalingradu. Tak samo niezłomnym w walce o pokój winien być każdy sportowiec Polski Ludowej. Uroczystość tę zakończono odegraniem „Międzynarodówki”.

W drużynach poszczególnych Zrzeszeń nastąpiły pewne zmiany personalne oraz liczebne. Ostatecznie startują w kategorii A 6 Zrzeszeń: Gwardia, Kolejarz, Ogniw, Unia i Włóknierz, które zgłosiły zespoły 6-osobowe oraz Związkowiec z 5 zawodnikami. Razem w kategorii A startuje 35 kolarzy.

W kategorii B uczestniczy 8 zespołów: Gwardia, Ogniw, Włóknierz i dwie drużyny Stali — wszyscy w kompletach 6-osobowych. Budowlani — 5 zawodników, a Kolejarz i Unia po 4-ch. Razem w kategorii B mamy więc 43 kolarzy.

W sumie z placu Stalingradzkiego w Jeleniej Górze wyruszyło 78 zawodników. W liczbie tej brakuje Olszewskiego (Ogniw Warszawa), którego lekarz nie dopuścił do zawodów. Ze znanych zawodników nie jedzie również Królikowski (Kolejarz W-wa), ale już z innych powodów.

Pierwszy etap wyścigu Jelenia Góra — Wałbrzych długości 103 km, minął pod znakiem zwycięskiej rywalizacji młodej generacji kolarskiej z bardzo znanymi i rutynowanymi kolegami. Etap ten zgola nieoczekiwanie wygrał młody kolarz Unii, Wilczewski, który przy wjeździe na ulicę Wałbrzychu zdołał się oderwać od Pietraszewskiego L. Wilczewski wygrał etap w czasie 2 godz. 54,5 m. Drugim był na mecie Pietraszewski (Włóknierz) 2 g. 55 m. 16 s. Trzecie miejsce zajął Łazarczyk (Włóknierz) czwarte Kłabiński Wł., piąte Leskiewicz (obaj z Gwardii).

Pięściarze Bawelny będą w Łodzi pierwszym klubem, który oficjalnie rozpocznie sezon. Obecnie cała drużyna przebywa na obozie kondycyjnym w Bie rutowicach i pod kierunkiem trenerów Garnarka i Cegielskiego przygotowuje się starannie do meczu o wejście do II ligi pięściarskiej.

Trzeba stwierdzić, że na pierwszy ogień pojędzie bardzo poważny i niebezpieczny przeciwnik — Gwardia (Wrocław). Mecz przypada na niedzielę 3 września, do tego więc terminu wszystkie przygotowania Bawelny muszą „zapieć na ostatni guzik”.

Jakim składem dysponuje w tej chwili Bawelna? Składem poważnie wzmocnionym, który powinien odegrać w walkach o wejście do ligi nie mniej poważną rolę. W składzie tym widzimy kilka nowych nabytków. I tak:

Anielak, Kęserski, Szaliński, Irgang, Kowalski; Kamiński; Przepiałowski; Leśniewicz, Ratyński, dwaj mistrzowie juniorów Łodzi Haze i Szczepocki, Nawrot, Urzędowicz, Janiszewski, Walaszczyk, Wałęcki.

Jest to „żelazna kadra” Bawelny, z której zestawia się najlepszą drużynę.

O miejsce w II lidze bokserkiej ubiegają się będą obok Bawelny i Gwardii z Wrocławia, jeszcze Lublinianka i Gwardia (Koszalin).

Na torze przewidziane są wyścigi na 11 września z udziałem zwycięskiego zespołu wyścigu „Szlakiem Pokoju” na trasie Zgorzelec — Warszawa. Tutaj organizatorzy zadali sobie nieco trudu, żeby dobrać odpowiednie konkurencje i urządzić naprawdę ciekawą imprezę.

Późniejszy rzut oka na projektowany program tych zawodów wskazuje, że cel osiągnięto. W programie przewi-

dziane są bowiem biegi australijsko-włoskie, które tak podobały się publiczności gdy w Łodzi bawili kolarze FSCT i wyścigi drużynowe olimpijskie. Program zawodów uzupełni wyścig na 25 okręgów toru z 5 finiszami.

Na szosie rozegrany zostanie wyścig na 150 km na trasie Łódź — Tomaszów — Piotrków — Łódź o nagrodę EKS Włókniarza. Jednocześnie odbędzie się wyścig na 75 km dla kartkówców i na 30 km dla turystów. Termin 10 września tego wyścigu jest już uzgodniony z PZKol-em.

Na torze przewidziane są wyścigi na 11 września z udziałem zwycięskiego zespołu wyścigu „Szlakiem Pokoju” na trasie Zgorzelec — Warszawa. Tutaj organizatorzy zadali sobie nieco trudu, żeby dobrać odpowiednie konkurencje i urządzić naprawdę ciekawą imprezę.

Późniejszy rzut oka na projektowany program tych zawodów wskazuje, że cel osiągnięto. W programie przewi-

dziane są bowiem biegi australijsko-włoskie, które tak podobały się publiczności gdy w Łodzi bawili kolarze FSCT i wyścigi drużynowe olimpijskie. Program zawodów uzupełni wyścig na 25 okręgów toru z 5 finiszami.

Na szosie rozegrany zostanie wyścig na 150 km na trasie Łódź — Tomaszów — Piotrków — Łódź o nagrodę EKS Włókniarza. Jednocześnie odbędzie się wyścig na 75 km dla kartkówców i na 30 km dla turystów. Termin 10 września tego wyścigu jest już uzgodniony z PZKol-em.

Na torze przewidziane są wyścigi na 11 września z udziałem zwycięskiego zespołu wyścigu „Szlakiem Pokoju” na trasie Zgorzelec — Warszawa. Tutaj organizatorzy zadali sobie nieco trudu, żeby dobrać odpowiednie konkurencje i urządzić naprawdę ciekawą imprezę.

Późniejszy rzut oka na projektowany program tych zawodów wskazuje, że cel osiągnięto. W programie przewi-

Jutro Akademia!

W środę, dnia 30 bm. o godz. 18-ej w sali teatru „Melodram”, przy ul. Traugutta 18, — EKS „Włóknierz” organizuje uroczystą Akademię z okazji Kongresu Pokoju.

Poza częścią oficjalną, odbędą się występy artystyczne zespołu świetlicowego Zw. Zaw. Włóknia rzy.

Zarząd Klubu wzywa wszystkich członków EKS „Włóknierz” do gremialnego przybycia na Akademię, celem manifestowania uczuć pokojowych sportowców włóknia rzy. Wstęp na Akademię bezpłatny.

W Tomaszowie i w Ujeździe rozgrywali pokazówki ping-pongiści Łodzi

W niedzielę odbyły się w Tomaszowie propagandowe zawody tenisa stołowego zorganizowane w ramach uroczystości dożynkowych przez ośrodek wypoczynkowy FWP w Spale.

Mecz Łódź — Tomaszów poprzedziły partie pokazowe, w których Deskur (Ł) pokonał Bąkowskiego (T) 2:0 i Juszcza kówna przegrała z Kasprzakówną (T) 0:2. Również w grze pokazowej Krygiel wygrał z Krzysikiem 2:1.

Mecz Łódź — Tomaszów przyniósł zwycięstwo Łodzi 5:0. Punkty zdobyli: Grzelczyk i Krzysik po 2, a Krygiel 1. Do najciekawszych należała partia Grzelczyk (Ł) — Kobylecki. Licznie zebrani

Mistrzostwa Łucznicze okręgu Łódź

W dniach 2 i 3 września br. na stadionie „Włóknierz” w Zgierzu odbędą się

IV-e ŁUCZNICZE MISTRZOSTWA OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

Otwarcie zawodów o godz. 15.30 na stadionie „Włóknierz”, a o godz. 16 rozpocznie strzelań — odległ. krótkie 50x35x25.

Następnego dnia o godz. 9-ej strzelanie — odległości długie 90x70x50.

O godz. 13.30 strzelanie na Oznakę Łuczniczą — konkurencja L1 i L2 dla wszystkich, chętnych, stowarzyszonych i itoneasrywonnz aJO: niestowarzyszonych.

O godz. 19-ej w świetlicy Związków Zawodowych, Zgierz ul. 17-go Stycznia Nr 17 ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

wczasowicze nagrodzili zawodników huczniwmi oklaskami. Przedstawiciel ŁOZTS ob. Dresler wręczył zawodnikom i zawodniczkom dyplomy za zdobycie mistrzostwo podokręgu tomaszowskiego oraz dyplom uznania prezesowi tego podokręgu Kobyleckiemu za krzewienie tenisa stołowego na terenie powiatu tomaszowskiego.

W sobotę reprezentacja Łodzi rozegrała w tym samym składzie zawody propagandowe w Ujeździe z rep. Tomaszowa, wygrywając 5:1. Punkty dla Łodzi zdobyli Krygiel i Krzysik po 2 a Grzelczyk 1. Honorowy punkt dla Tomaszowa uzyskał Pacak.

Pracownicy poszukiwani

Pończoszników na maszyny kotłowe, pończoszników na automaty okrągłe, portierów, uczniów na maszyny kotłowe i okrągłe, elektryków, spawaczy i ślusarzy wykwalifikowanych oraz robotników gospodarczych zatrudnionych natychmiast: Zakłady Przemysłu Pończosznego im. Franciszka Zubrzyckiego, Łódź ul. M. No wotki Nr 163-5. 526

Inżyniera mechanika ze znajomością sprzętu mechaniczno-budowl., inżyniera i techników budowlanych, zbrojarzy, cieśli i robotników gospodarczych zatrudnionych natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2 w Łodzi, ul. Al. Kościuszki Nr 101, Reflektujemy na siły wysokokwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 523

Kobiety na stanowiska konduktorek rewizyjnych w pociągach pasażerskich zatrudni DOKP Łódź. Od kandydatek wymagane jest: wiek od 18 do 30 lat. Dobry stan zdrowia, ukończone przynajmniej 6 klas szkoły podstawowej. Własnoręcznie napisane podanie wraz z życiorysem. Podanie przyjmuje Wydział Rachunkowy DOKP, Wieżkowski 20, do dnia 31 sierpnia rb. 522

Techników mechaników, maszynistów, wykwalifikowane siły biurowe, za opatrzeniowców, tokarzy, tkaczy zatrudni Pabianickie Zakłady Przemysłu Wehianego w Pabianicach. Kandydaci zgłoszą się do Wydziału Personalnego przy PZPW w Pabianicach ul. Armii Czerwonej Nr 2. 525

1-go szofera na ciągnik, 2-ch kontrolerów do Kontroli Technicznej, 5-ciu robotników gospodarczych, 2-ch tokarzy, 1 maszynistkę, 1 pracownika umysłowego do Biura Wypłat zatrudni Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego Zakład Nr 4 w Łodzi, ul. Kilińskiego 222. 527

Inżynierów budowlanych, techników budowlanych, techników-mechaników, tokarzy, ślusarzy wykwalifikowanych, maszynistki wykwalifikowane, robotników gospodarczych zatrudnionych natychmiast Przedsiębiorstwo Budowlane Zjednoczenie Łódzkie, Al. Kościuszki 85. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 527

15-tu stolarzy, 10-ciu malarzy, 15 robotników gospodarczych, 5-ciu sztukatorów, 5-ciu pom. sztukatorów zatrudni natychmiast: Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Film Polski — Wytwórnia Filmów Fabularnych, Łódź, ul. Sienkiewicza 35. 528

Stało się!

Artyści już ustalili skład Generalny trening dał podstawę Artystom do ustalenia składu na mecz z Prasą. Decyzja nie zapadła jednak szybko, trzeba było bowiem uwzględnić niecodzienne uzdolnienia poszczególnych graczy i dobrać dla nich odpowiednie pozycje. Bieda w tym, że wśród Artystów jest znacznie więcej amatorów do gry, niż pozycji w drużynie.

Ale jakoś da no sobie z tym radę i obwieszono triumfalnie komunikat, że zespół Artystów wystąpi w sobotę, dn. 2 września, przeciwko Prasie w następującym składzie: bramkarz — Szwajczer, a

gdy mu się zdzudzi, ustąpi miejsca koledze Słaskiemu, który mimo rozpaczliwych protestów mu się jednak zgodzić, że będzie w rezerwie. Obrońcy — Gole 1 Szpunar. Żadna para nie stworzy takiego muru nie do przebycia jak oni. Pomoc — Sądziowski, Masłowski, Kowalski. Zestawienie tej linii było słosunkowo najłatwiejsze, gdyż nie brano pod uwagę komu właściwie wyznaczeni będą pomagać.

Wreszcie atak. Tutaj wyciągnięto z lamusa prawdziwe „kanony”: Jędrzejewski, Karłowicz, Tomasz, Tomski, Sutt, (rezerwa Koszala).

Przypuszczamy, że ogólna uwa ga publiczności skupi się na Dym szy, którego już nie raz widziano przy strzeleniu bramek, i który ma wielu zwolenników, ale radzimy również nieco uwagi po święcie lewemu łącznikowi, bo tak rasowej figurki piłkarza nie ma żaden gracz ligowy.

A więc do soboty, do godz. 16.30 do zobaczenia na stadionie przy Al. Unii.

A propos. Bilety w przedsprzedaży można nabywać od dzisiaj w kasie teatru „Osa”.

Na torze i na szosie czekają Łódź ciekawe imprezy kolarskie

Łódzki Okręgowy Zw. Kolarski przygotowuje na pierwszą połowę września dwie imprezy: szosową i na torze.

Na szosie rozegrany zostanie wyścig na 150 km na trasie Łódź — Tomaszów — Piotrków — Łódź o nagrodę EKS Włókniarza. Jednocześnie odbędzie się wyścig na 75 km dla kartkówców i na 30 km dla turystów. Termin 10 września tego wyścigu jest już uzgodniony z PZKol-em.

Na torze przewidziane są wyścigi na 11 września z udziałem zwycięskiego zespołu wyścigu „Szlakiem Pokoju” na trasie Zgorzelec — Warszawa. Tutaj organizatorzy zadali sobie nieco trudu, żeby dobrać odpowiednie konkurencje i urządzić naprawdę ciekawą imprezę.

Późniejszy rzut oka na projektowany program tych zawodów wskazuje, że cel osiągnięto. W programie przewi-

Ostatnie piłki

na kortach w Katowicach

W Katowicach zakończono 24 mistrzostwa krajowe w tenisie. Rozegrano finał w grze mieszanej, który wygrała Jędrzejewska, Wł. Skonecki z parą Popławska, Olejniszyn w stosunku 6:1, 7:5.

Finał w grze podwójnej mekskiej nie odbył się, gdyż partner K. Hoczynskie go — Piątek wskutek kontuzji nie mógł stanąć w korcie. Tytuł mistrza Polski w grze podwójnej zyskała w.o. para Wł. Skonecki, Olejniszyn.

KURSY kroju, szycia „IPR”, Armii Ludowej 17. Zapisy codziennie 17-19. 490

PRZYJMĘ na stancję uczniów, lub uczennice. Wład domoszą o dozory Legionów 47. 1397

DOZORSTWO za miastem do objęcia. Oferty „Dozorstwo” Piotrkowska 104-a „Praski”, Kilińskiego 39. 1393

ZGŁOSZENIA na kursy księgowości (JPK) i kalkulacji przyjmują Kur sy Sekretarek Pabianice, ul. Zamkowa 6 (Szkoła Handlowa). 1399

ZGINAŁ pies brązowy wodolaz. Od prowadzić za wyjęciem. Oferty nagrodzeniem „Bar Sandomierski”, Kilińskiego 39. 1393

Zagubiono kartę rejestracyjną samochodu Chevrolet Canada Nr. silnika S.K. 3934756 Nr. rejestracyjny H. 85266 Nr. wew. 3 typ C 30-15 t. wyd. przez Urząd Wojewódzki Wydz. Komunikacji w Pruszkowie własność Pow. Zw. Gmin. Spółdz. „Samopomoc Chłopska” w Gostyniu. 510

GŁÓWNA WYGRANA MILION ZŁOTYCH już w pierwszym dniu ciągnięcia II klasy 61 Loterii Klasowej padła na los Nr 24114 zakupiony w szczęśliwej kolekturze Genowefy Niewęgłowskiej w Kutnie, ul. Mickiewicza róg 1 Maja (Kiosk). 1404